

## Relacja - Dzień 1, Rapid rundy 1-4

Turniej odbywa się w hotelu, w którym mieszkamy, co zdecydowanie ułatwia logistykę. Warunki do gry są całkiem dobre z pominięciem może faktu, że nie ma transmisji on-line i szachy do gry są nie najlepszej jakości, co powoduje sporo przewrotek figur, poprawiania i ogólnie zamieszania – głównie w niedoczasach.

Listy startowe nie napawały zbytnim optymizmem – nasi najlepsi zawodnicy mieli odpowiednio 6 (Igor Janik) i 8 miejsce (Julia Antolak). Niemniej jednak powszechnie wiadomo, że „rankingi nie grają”.

### Runda pierwsza 3:2

Rankingi nie grają, a jednak?

Wygrali Igor, Alicja i Julka. Niestety ta runda pokazała, że wspomniane rankingi nie są takie przypadkowe. Igor łatwo wygrał – podobnie jak Julka i Alicja. Porażki ponieśli Szymek (grał przeciwko "pierwszemu numerowi startowemu") i Liwia (grała przeciwko "drugiemu numerowi startowemu").

### Runda druga 4:1

Wielkie emocje i ciągłe zmiany sytuacji.

Ostatecznie Alicja remis - z "pierwszym numerem startowym"! Doprowadziła do pozycji, w której przeciwniczka szukała szansy na skrzydle hetmańskim, zapominając o tym, że ze względu na wysuniętego pionka d4 przewaga na tym skrzydle należała do naszej zawodniczki. Alicja miała słabego czarnopolowego gońca, ale po poświęceniu jakości na c3 uzyskała sporą przewagę w postaci wolnego podpartego pionka i „polepszzonego” czarnopolowego gońca, który z łatwością przedostał się przed pionki nie mając u przeciwniczki swojego oponenta. Niestety pozycja mimo przewagi nie była łatwa do zrealizowania. Obie zawodniczki zaczęły wpadać w niedoczas, co ostatecznie spowodowało zakończenie partii remisem. Julka podobnie remis z Wietnamką Nguyen Thi Minh Thu. Liwia gładko wygrała zdobywając miażdżącą przewagę w centrum i jednego pionka. Chłopcy skończyli jako ostatni na całym turnieju, Szymek wybronił remis po partii, gdzie przewaga przechodziła z jednej strony na drugą, a prawdziwym majstersztykiem popisał się Igor wygrywając partię z jakością mniej w kośćcówce!

Ogólnie cała partia nie była rewelacyjna w wykonaniu Igora, bowiem „pozbył” się dwóch jakości. Jednak siła gry naszego zawodnika była na tyle duża, że przeciwnik mając tak dużą przewagę materialną proponował remis! Igor pewnie propozycję odrzucił, odegrał jedną z jakości i lawirował sporo czasu królem i gońcem przeciwko wieży przeciwnika. Celowość manewrów, które niczego właściwie nie polepszały była w tym, że przeciwnik znacznie odbiegający od Igora klasą, stracił sporo czasu i popadł w niedoczas. Wtedy Igor poświęcił wolnego pionka i przystąpił do decydującego ataku królem. Niestety przeciwnik nie wytrzymał tej presji i ostatecznie przekroczył czas do namysłu już jednak mając na szachownicy kompletną przegraną.

### Runda trzecia 2,5:2,5

Taktyka zwycięża.

Zdecydowanie była to runda Liwii. Liwia grając czarnymi Najdorfa opóźniła rozsadę, podczas gdy jej przeciwniczka niewiele sobie z tego robiąc zaatakowała standardowo pionkami f i g. Dało to naszej zawodniczce cenne tempa na atak na króla (standardowo rozszada białych w długą stronę) i po krótkim czasie po poświęceniu skoczka na b2 pozycja białych się rozsypała. Do tego jeszcze przewaga czasowa.

Szymek dość łatwo sobie poradził z przeciwnikiem biorąc figurę za dwa pionki w późnym debiucie czy wczesnej grze środkowej. Nie było to takie proste do utrzymania i realizacji, bo te dwa pionki stały w centrum i przeciwnikowi pozostał zaawansowany i broniony pionek d4. Jednak technika i przewaga czasowa spowodowały, że dość szybko przeciwnik złożył broń. Alicja grała z przeciwniczką, którą

szczerze podziwiałem za spokój ducha widząc, jak Alicja roznosi ją z posunięcia na posunięcie. Niestety zbyt łatwa przewaga zdekoncentrowała naszą zawodniczkę na tyle, że podstawiała kolejno dwa pionki i sama musiała bronić remisu w końcówce. Dobrze chociaż to, że z uwagi na dwa różnopolowe gońce nie było to szczególnie trudne. Julka niestety przegrała z poprzednią przeciwniczką Alicji - numerem jeden turnieju Rosjanką Shuvalovą Poliną. Rosjanka nauczona poprzednią partią, że z Polkami nie ma żartów grała bardzo skoncentrowana. Partia trwała bardzo długo i przegrana nastąpiła, gdy u przeciwniczek były już pojedyncze sekundy z powodu jednego tempa. W końcówce Hetman-Wieża na Hetmana - Wieżę Rosjanka pierwsza wpadła w obóz Julki. Niestety nie dało się tego obronić. Szkoda także punktu Igora. Grał z bardzo wysoko notowanym Rosjaninem (numer 3) i po dość wyrównanej grze przeszło do końcówki zdecydowanie gorszej dla naszego zawodnika. Ostatecznie niestety przegrana.

#### **Runda czwarta 4:1**

A jednak szkoda.

W sumie dobry wynik, choć szkoda punktu Liwii. Po ładnej wygranej w 3 rundzie trafiła się przeciwniczka, która prawie dała się zamatować w debiucie, rozsadę oczywiście straciła, przewaga Liwki była chyba bezsprzeczna. Niesiona fantazją Liwka znów poświęciła figurę, ale niestety tym razem nie wyszło. Pociesza jedynie fakt, że taki styl gry i odwaga z pewnością zaprocentują. Oby jak najszybciej. Igor po debiucie stał znacznie lepiej, ale coś poszło nie tak i przeciwnik stworzył groźny atak. Piękna taktyka i szczerze mówiąc brak czasu u obu graczy spowodował, że przeciwnik nie zdołał doliczyć wariantów równie dobrze jak Igor i po straceniu figury nie miał nic innego do zrobienia niż poddanie partii. Szymek podobnie, po nic nie zapowiadającym niezwyklego Najdorfie, uderzeniem taktycznym złapał hetmana, czego wynik był oczywisty. Alicja dała cię nadziei swojej przeciwnicce, bo dość długo nie odbierała pionka poświęconego w Gambicie Wołżańskim. To szczęście kosztowało przeciwniczkę utratę inicjatywy, ostateczne odebranie pionka i wygraną dzięki idącym połączonym pionkom centralnym. U Julki podobnie jak u Szymka. Dość spokojnie, dopóki przeciwniczka nie oddała wieży bez żadnej rekompensaty. Ogólnie runda korzystna, choć do 100% szczęścia było dość blisko.

Po pierwszym dniu najwyższe miejsca zajmują Igor i Alicja – 4 miejsca w swoich grupach. Niemniej jednak żaden z zawodników nie stracił jeszcze szansy na medal.

#### **Dzień drugi (Rapid 5-9)**

Pierwszy turniej za nami. Bez przesady możemy go uznać za sukces naszej ekipy. Pięciosobowa drużyna wywalczyła aż dwa medale. Alicja Śliwicka w grupie G18 i Igor Janik w grupie O18 wywalczyli srebrne medale i zdobyli tytuły Wicemistrzów Świata w szachach szybkich.

A było to tak...

#### **Runda piąta**

Wynik w sumie dobry, ale pozostaje niedosyt. Wszyscy nasi zawodnicy przystąpili do walki pełni werwy, co zaowocowało przewagami czasowymi praktycznie w każdej partii. Najszybciej z przeciwniczką rozprawiła się Alicja, która miała przewagę praktycznie od debiutu aż do samego końca. Końcówka ciężkofigurowa była właściwie czystą formalnością. Podobnie przebiegała partia Julki. Po ataku w debiucie król został na środku i jeszcze bez pionka. Spory wysiłek przeciwniczki sprawił jedynie, że partia zakończyła się w końcówce przy dużej przewadze Julki.

Liwka grała przeciwko Rosjance – aktualnej mistrzyni Europy w klasykach. Bardzo dobra gra w środkowej części partii doprowadziła do końcówki wieżowej z przewagą dwóch pionków po stronie Liwki. Co oznacza taka przewaga każdy dobrze wie.

Wspomniany niedosyt pozostawiają partie chłopców. Igor z wielką determinacją dążył do wygranej, poświęcił dwie lekkie za wieże i dwa pionki. Szkoda, że te lekkie to były gońce przy otwartym centrum. Nie zmienia to faktu, że stroną broniącą się był nie Igor a jego przeciwnik. Ostatecznie doszło do końcówki wieża-goniec na dwa gońce. Igor ciągle grał na wygraną... Później wieża na gońca, gdzie Igor „przepytał” przeciwnika ze znajomości wszystkich motywów obronnych, ale ten niestety był przygotowany. Ostatecznie remis. Szkoda partii Szymka, który poświęcił pionka za bardzo perspektywiczny atak, ale niestety to przeciwnik zamienił przewagę pionka w cały punkt. Mimo wszystko brawa za odwagę i determinację.

## **Runda szósta 2:3**

### **Pierwsza porażka**

Bohaterem tej rundy jest głównie Alicja. Grała przeciwko prowadzącej z kompletem punktów Rosjance Obolentzewej. Przeciwniczka wyraźnie się zdążyła przygotować na Gambit Wołżański i Alicja tym razem już ze sporym trudem usiłowała otrzymać realne korzyści za pionka. Nawet białe już przystąpiły do solidnego ataku, Alicja musiała oddać jakość i teraz nastąpiło chyba to rozluźnienie u Rosjanki, co skrętnie wykorzystała Alicja. „Firmowe” pionki c i d poszły aż do końca, a Rosjanka złożyła broń.

Wielką batalię stoczył jak zwykle Igor. Już wszyscy przyzwyczaili się, że on jako jeden z ostatnich kończy partię. Nie zmienia to faktu, że prowadził praktycznie od debiutu do samego końca. Przeciwnik mimo białego koloru, sporej ilości czasu zużytego na partię nie zdołał zremisować. Szymek niestety podpadł pod taktykę. Przeoczenie – zdarza się szczególnie w partiach krótkich. Partii Julki w tej rundzie najbardziej szkoda, bo to typowy scenariusz „niesprawiedliwego wyniku”: gram, całą partię cisnę, mam przewagę, poświęcam pionka i ostatecznie co....przegrywam. Szkoda. Jestem pewien, że jednak determinacja i odwaga w końcu zwyciężą. Liwka grała z Wietnamką, która niestety jako pierwsza przystąpiła do ataku i przecięcie linii c skoczkiem było obroną w ostatniej chwili przed bardzo niebezpiecznym atakiem. Ale obrona była na tyle skuteczna, że Wietnamka straciła kompletnie koncepcję co tu dalej grać. Jej lawirowanie Hetmanem sugerowało, że jej plan to gra na czas. Nie kupiła tym Liwki ale ostatecznie partia przeciągnęła się do późniejszej fazy gry środkowej i Liwka chcąc przejąć inicjatywę podstawiła atak matowy. No cóż – szachy szybkie, taki to ich urok.

Ogólnie pierwszy mecz przegrany ale nic to, nasi piłkarze nie tak obrywają a przecież wszyscy ich uwielbiamy.

## **Runda 7 3:2**

### **Lepiej, ale jeszcze sporo do zrobienia.**

Mimo remisu Igor chyba powinien być zadowolony. Grał przeciwko arcymistrzowi Aleksiejowi Saranie, który ma pierwszy numer startowy i prowadzi w turnieju. Partia przebiegała normalnie i nic nie zapowiadało żadnych zmian w ocenie pozycji aż do momentu wtargnięcia hetmana przeciwnika w obóz Igora. Na tym poziomie taką przewagę zamienia się na pionka, co stało się w partii Igora. Od tego momentu Igor się bronił. Nadzieję dawały różnopolowe gońce, co po wymianie wieży dało już remis bez większych dyskusji. Szymek szybko uzyskał przewagę, próba przejęcia inicjatywy przez przeciwnika zakończyła się przejściem do lepszej końcówki, co Szymek zamienił na cały punkt.

Alicja... utrzymywała przewagę przez praktycznie całą partię. Zdobyła jakość i gdy wydawało się, że zwycięstwo jest na wyciągnięcie ręki, przeciwniczka zaawansowała swojego wolniaka, za co Alicja musiała oddać materiał. Ostatecznie powstała końcówka hetmańska z pionkiem mniej, ale za to łatwa do obrony... Ale zaraz kto tu miał się bronić? Liwia ukarała przeciwniczkę za wczesnodebiutowe

piońkożerstwo. Wydawało się, że to dobrze mieć pionka więcej przy wymienionych hetmanach, słowem gwarancja wygranej lub remisu. Rzeczywistość była nieco inna. Pionki były zdwojone a Liwka za pionka miała 2 tempa rozwojowe. Skutek – odebranie materiału, przejście do lepszej końcówki i wygrana. Julka grając pod presją słabej poprzedniej partii była bardzo zmotywowana, żeby wygrać. Niestety pozycja nie dawała realnych szans na punkt. Julka odrzuciła dwie propozycje remisu i niestety przeszarżowała. Punkt zanotowano przeciwnicze.

### **Runda ósma 2:3**

#### **Pechowe oko?**

Na zdecydowanych liderów naszej reprezentacji wysunęli się Igor i Alicja. Oboje swoje partie wygrali w bardzo zdecydowany sposób. U Alicji sytuacja powtórzyła się jak zawsze. Debiut, przewaga, wygrana. Alicja na początku całkowicie zapanowała nad przestrzenią i czarnymi polami. Do tego olbrzymia przewaga czasu, co mogło zaowocować jedynie pełnym punktem.

Igor wygrał z arcymistrzem Kiryłem Szewczenką. Od samego początku w Nowoczesnym Benonim przeciwnik praktycznie nie istniał. Jediną słabością w pozycji Igora był odstały pionek e, co czarne próbowały wykorzystać organizując kontrę poprzez pole e4. Jednak rzadko pojedyncza słabość może zrównoważyć przewagę przestrzeni prawie na całej szachownicy. Igor dosłownie „zgniół” przeciwnika dodatkowo wykorzystując zdobytą przewagę czasu.

Liwia grając czarnymi Partię Angielską pozwoliła przeciwnicze wyrobić wolnego pionka d5. Tak ją to ucieszyło, że zdecydowała się na natychmiastowy atak, co zakończyło się zdobyciem tego pionka przez Liwię. Zatem pionek więcej, przewaga czasu i.... podstawka figury. Nie przyznam się, że to było na moich oczach, bo zostanę oskarżony o przynoszenie pecha. O pechu, czy raczej pechowym dniu może najbardziej mówić Julka. Niestety i tym razem przegrała i miejmy nadzieję, że zapas pecha na ten pobyt już wyczerpała. Także w nienajlepszym nastroju jest Szymek po przegranej ze swoim kolegą Wiktorem Gazikiem. Wszystko było normalnie dopóki przeciwnik nie spróbował zaatakować na króla hetmanem i skoczkiem. Atak nie przyniósł bezpośredniego sukcesu, ale znacząco osłabił pozycję. Niestety Szymek pozycji nie obronił.

### **Runda dziewiąta 4:1**

#### **Rozwiązany worek z medalami.**

Na zakończenie bardzo udana runda. Igor szybki remis dający mu medal. Alicja dłużej się męczyła i nawet wyglądało na to, że stoi wyraźnie gorzej. Niemniej jednak przeciwniczka sama powtórzyła posunięcia, co dało Alicji medal. Na osłodę dnia Julka rozniosła swoją przeciwniczkę uderzeniem taktycznym, poświęciła gońca, którego przeciwniczka czujnie nie wzięła, ale to tylko przedłużyło agonię. Szymek podobnie. Cały czas miał przewagę, przeciwnik robił sobie nadzieję w związku z wysuniętym pionkiem e4. Pionek ten okazał się jednak słabością i szybko zginął. Ostatecznie oczywista wygrana. Najwięcej działało się u Liwki. Najpierw nasza zawodniczka zdobyła sporą przewagę, jej przeciwniczka dołożyła straty czasu, ale realizacja Liwce zbyt nie wychodziła i aktywny król wybił sporo pionków przechylając przewagę na stronę przeciwniczki. W niedoczasie zdążyła ona jednak stracić figurę, której Liwka nie zdążyła zabrać, bo przeciwnicze spadł czas.

Ogólnie wielki sukces, mamy dwa srebrne medale. Gratulacje dla medalistów i słowa uznania dla całej ekipy. I mam nadzieję, że CDN.

